



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
Biuro Analiz

BIULETYN

nr 11 (115) • 26 lutego 2003 r. • © PIISM

nr egz. PIISM 5.20

Redakcja: Krzysztof Balon, Sławomir Dębaki (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny),
Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Wicjalawa Lach (sekretarz Redakcji), Rafał Morawiec

Konsekwencje gospodarcze interwencji zbrojnej w Iraku – prognoza krótkookresowa

Artur Gradziuk

Przewidując krótkookresowe skutki gospodarcze interwencji militarnej w Iraku, można przyjąć dwa skrajne scenariusze rozwoju wydarzeń:

1. Pierwszy z nich zakłada, że wojna w Iraku zakończy się szybko, zwycięstwem sił USA i ich koalicjantów, przy stosunkowo niewielkiej liczbie ofiar oraz nieznacznych zniszczeniach irackiej infrastruktury przemysłu naftowego. Powojenna odbudowa irackich instytucji państwowych nie napotka oporu ze strony miejscowej ludności, a także nie wystąpi znaczny wzrost nastrojów antyamerykańskich w regionie Zatoki Perskiej.
2. Drugi scenariusz zakłada przedłużającą się wojnę, z licznymi ofiarami, w której Saddam Hussajn może użyć broni masowego rażenia. Infrastruktura w Iraku zostanie poważnie zniszczona, nie wykluczone, że nastąpią akty sabotażu na polach naftowych w krajach regionu (np. w Arabii Saudyjskiej). Odbudowa państwa irackiego będzie długa i kosztowna. W skali globalnej mogą się także wzmoczyć nastroje antyamerykańskie (bojkot amerykańskich towarów).

Rozpatrując dwa skrajne scenariusze wydarzeń, można próbować oszacować zakres konsekwencji gospodarczych, wywołanych potencjalną interwencją zbrojną.

Koszty interwencji zbrojnej. Pewne koszty interwencji w Iraku można uznać za stałe. Koszt rozmieszczenia oraz wycofania wojsk i sprzętu z regionu konfliktu szacowany jest na ok. 20 mld dolarów, natomiast koszt prowadzenia działań zbrojnych – na 9 mld dolarów w pierwszym miesiącu oraz 8 mld dolarów w każdym następnym miesiącu.

Zgodnie z pierwszym scenariuszem, interwencja w Iraku może trwać od 30 do 60 dni, po których główne siły będą stacjonować w Iraku jeszcze przez 2,5 miesiąca w celu zagwarantowania stabilności. Przy takich założeniach koszty interwencji wynosiłyby około 50 mld dolarów. Do kwoty tej należy dodać pakiet pomocy dla Turcji (wstępnie ustalony na 26 mld dolarów), będący warunkiem jej zgody na wykorzystanie przez siły amerykańskie tureckiego terytorium i przestrzeni powietrznej w trakcie operacji przeciwko Irakowi. W razie przedłużania się konfliktu oraz ewentualnie jego rozszerzania się na inne państwa regionu całkowite koszty będą rosły.

W drugim scenariuszu Irak może obrać strategię wojny szarpanej, a niektóre państwa sojusznicze będą dążyć do wycofania swoich sił z działań zbrojnych. W tej sytuacji konflikt może ciągnąć się przez wiele miesięcy, zaś oprócz zwiększających się kosztów prowadzenia operacji wojskowych, wzrosną również późniejsze koszty utrzymania pokoju i odbudowy zniszczonego państwa.

Biuro Budżetowe Kongresu USA szacuje koszt utrzymania jednego żołnierza stacjonującego w Iraku na 200–300 tys. dolarów rocznie, zaś ich liczbę – na 75–200 tys. W zależności od długości okresu stacjonowania amerykańskich sił w Iraku (szacowanych na 5–20 lat), koszty ich utrzymania mogą wynieść od 75 do 500 mld dolarów. W rezultacie niekorzystnego dla sił amerykańskich przebiegu konfliktu, zniszczenia w Iraku mogą okazać się duże, zwłaszcza w infrastrukturze przemysłu naftowego. Szacowane koszty rekonstrukcji zniszczeń wojennych oraz budowy instytucji niezbędnych dla funkcjonowania państwa mogą wynieść od 30 do 105 mld dolarów.

Po zakończeniu wojny ludność iracka, a szczególnie uchodźcy, ranni i chorzy, będzie potrzebowała zaopatrzenia w żywność, odzież, leki i opiekę medyczną. W zależności od długości trwania wojny, liczba osób potrzebujących pomocy humanitarnej może wynieść od 1 do 5 mln. Jeżeli okres, w którym niezbędna będzie pomoc humanitarna wyniesie 2–4 lata, to łączne koszty jej udzielenia wyniosą od 1 do nawet 10 mld dolarów.

Wszystko wskazuje na to, że większość kosztów związanych z prowadzeniem działań zbrojnych pokryją Stany Zjednoczone. Finansowanie odbudowy Iraku po zakończeniu wojny będzie mogło być wspierane z budżetu ONZ, zwłaszcza jeśli interwencja nastąpi za zgodą Rady Bezpieczeństwa. Przy założeniu, że zdolności wydobywcze Iraku szybko osiągną poziom 3 mln baryłek ropy dziennie, przychód ze sprzedaży (szacowany na około 25 mld dolarów rocznie), także będzie mógł być wykorzystany dla sfinansowania kosztów odbudowy. Ponadto do odbudowy irackich instytucji państwowych i infrastruktury przemysłowej włączą się z pewnością inne państwa, prywatne przedsiębiorstwa, organizacje międzynarodowe i pozarządowe.

Rynek ropy naftowej. Wraz z rozpoczęciem ewentualnej interwencji zbrojnej w Iraku należy oczekiwać wzrostu cen ropy naftowej na rynku międzynarodowym. Bezpośrednią przyczyną będzie wstrzymanie podaży ropy pochodzącej z Iraku (ok. 2,5 mln baryłek dziennie, co stanowi około 3,7 % dziennego zapotrzebowania na świecie) oraz niepewność co do stabilności dostaw ropy pochodzącej z państw zrzeszonych w OPEC.

Zgodnie z pierwszym scenariuszem, konsekwencją interwencji może być wstrzymanie dostaw ropy z Iraku na około 3 miesiące. W tym okresie podaż może zostać uzupełniona zwiększonym wydobyciem w Arabii Saudyjskiej lub Rosji oraz poprzez uruchomienie rezerw strategicznych przez państwa uzależnione od importu ropy. Ponadto może nastąpić substytucja ropy innymi paliwami, np. gazem ziemnym, choć na ograniczoną skalę. W rezultacie, po spodziewanym wzroście cen w pierwszych miesiącach po rozpoczęciu interwencji, stosunkowo szybkie przywrócenie zdolności wydobywczych Iraku oraz zwiększenie podaży ropy pochodzącej od innych eksporterów, prawdopodobnie doprowadziłoby do ustabilizowania się cen na poziomie 20–25 dolarów za baryłkę w drugiej połowie 2003 r. Gdyby pomimo zakończenia działań zbrojnych zdarzały się sporadyczne ataki na amerykańskie oddziały lub akty sabotażu wymierzone w infrastrukturę przemysłu naftowego, wstrzymanie dostaw irackiej ropy mogłoby trwać ok. pół roku. W tej sytuacji uzupełnienie dostaw poprzez uruchomienie rezerw strategicznych nie uchroni rynku przed wzrostem cen, nawet do poziomu 40 dolarów, gdyż rezerwy większości państw importujących ropę naftową utrzymywane są na poziomie 30-dniowego zapotrzebowania na surowiec importowany (w USA rezerwy te przewidziane są obecnie na 70 dni). Wznowienie irackich dostaw i zwiększenie podaży ropy pochodzącej z państw nie należących do OPEC, a także stopniowo zmniejszający się popyt, powinny spowodować spadek cen w następnych miesiącach do około 30 dolarów za baryłkę.

W scenariuszu drugim, przedłużająca się wojna i akty sabotażu całkowicie uniemożliwią produkcję ropy przez Irak w 2003 r. Rozszerzający się konflikt na inne państwa regionu zredukuje ich możliwości eksportu ropy, a państwa Ligi Arabskiej, w celu wy-

warcia nacisku na USA, mogą rozważać częściowe wstrzymanie swoich dostaw. Podaż ropy może się wówczas zmniejszyć o 5–7 mln baryłek dziennie, a możliwości uzupełnienia dostaw poprzez uruchomienie rezerw strategicznych szacuje się tylko na 2–3 mln baryłek dziennie. Ograniczenie podaży oraz brak perspektyw na szybkie zakończenie konfliktu może spowodować wzrost cen nawet do poziomu 80 dolarów za baryłkę. Tak wysokie ceny wpłynęłyby na ograniczenie konsumpcji i spadek popytu na paliwa ropopochodne. Dlatego też w drugiej połowie 2003 r. ceny mogłyby się stopniowo obniżyć do poziomu około 50 dolarów, a w 2004 r. utrzymywać się na poziomie 40 dolarów za baryłkę.

Konsekwencje gospodarcze. Wzrost cen ropy naftowej będzie miał kluczowy wpływ na krótkookresowe konsekwencje gospodarcze ewentualnej interwencji w Iraku. Światowa podaż ropy naftowej wynosi obecnie 30 mld baryłek rocznie, co przy wzroście ceny baryłki o 10 dolarów, utrzymującym się przez 3 miesiące, oznacza zwiększenie kosztów dla importerów ropy o 75 mld dolarów. Jednak biorąc pod uwagę obecną sytuację w gospodarce światowej, tj. wzrost cen ropy w ostatnich kilku miesiącach, deprecjację dolara, spadek cen akcji i zaufania konsumentów można przypuszczać, że czynnik psychologiczny związany z perspektywą interwencji zbrojnej w Iraku już zadziałał. Dlatego też krótka wojna nie powinna wpłynąć na sytuację w gospodarce światowej w większym stopniu, niż takie czynniki jak: niepewność co do rozwoju wydarzeń w regionie Zatoki Perskiej, skandale księgowo-wielkich korporacjach, czy też spadek inwestycji. W wypadku urzeczywistnienia się pierwszego scenariusza można oczekiwać wzrostu podaży ropy naftowej i spadku jej cen. Ten czynnik, wraz z poprawą nastrojów konsumentów oraz inwestorów, doprowadziłoby do wzrostu popytu i produkcji oraz poprawy sytuacji w gospodarce światowej.

Rozwój wypadków zgodny z drugim scenariuszem miałby poważne reperkusje gospodarcze. Zwiększające się koszty prowadzenia działań wojennych spowodują wyższe wydatki na zbrojenia w państwach zaangażowanych militarnie w konflikt. Niewykluczone, że większe potrzeby budżetowe przyczynią się do podwyższenia podatków, w celu ograniczenia deficytu budżetowego. Wzrost cen ropy spowoduje wzrost kosztów produkcji oraz wzrost stopy inflacji, co przy spadku skłonności do konsumpcji przyczyni się do spadku zagregowanego popytu, stymulowanego przez wydatki rządowe w stosunkowo niewielkim stopniu. Mniejszy popyt oznaczać będzie niższe zapotrzebowanie na towary importowane, co wraz ze wzrostem kosztów transportu – w wyniku wzrostu cen ropy oraz cen polis ubezpieczeniowych – negatywnie wpłynie na handel międzynarodowy. Konsekwencje spadku popytu poniosą przede wszystkim przedsiębiorstwa, które będą zmuszone do zmniejszenia produkcji i zatrudnienia. Niższe przychody ograniczą inwestycje, a pozyskanie kapitału na rynku pieniężnym będzie drogie, gdyż przy wzroście inflacji, banki centralne zdecydują się na podwyższenie stóp procentowych. Przy spadku skłonności do inwestycji można oczekiwać obniżenia notowań akcji na światowych giełdach, a wiele borykających się z kłopotami finansowymi przedsiębiorstw może znaleźć się na krawędzi bankructwa. Wyższe stopy procentowe szczególnie negatywnie wpłyną na sytuację gospodarczą krajów rozwijających się, które nie tylko odczują mniejszy napływ inwestycji zagranicznych, ale również będą musiały ponieść wyższe koszty obsługi zadłużenia. W wyniku takiego rozwoju wydarzeń nieuchronny będzie spadek światowej produkcji, szczególnie dotkliwy w państwach będących importerami ropy naftowej.

OGŁOSZENIA

Polski Przegląd Dyplomatyczny

t. 3, nr 1 (11), 2003

Spis treści**Suwerenność niepodzielna****ARTYKUŁY****Tadeusz Iwiński**

Sojaldemokracja europejska wobec globalizacji

Jerzy Buzek

Polska w Unii Europejskiej: Jaka polityka zagraniczna?

Jacek Foks

Unia Europejska i sport – aspekty prawne

Mykola RiabczukTrzecie rzędna kwestia o pierwszorzędnym znaczeniu:
język ukraiński jako czynnik polityczny**Anna Kalinowska**Polscy dyplomaci na dworze Karola I Stuarta w *Dziennikach* sir Johna Fineta**RECENZJE****Edyta Posel-Częścik**Pascal Boniface & IRIS, *Atlas wojen XX wieku. Prawdziwe zagrożenia trzeciego tysiąclecia*;
Caspar Weinberger, Peter Schweizer, *Następna wojna światowa***Henryk Głębocki**Алексей Малащенко и Марта Брилл Олкотт (ред.) [Aleksiej Małaszenko i Martha Brill Olcott], *Ислам на постсоветском пространстве: взгляд изнутри* [Islam na obszarze postsowieckim: spojrzenie z wewnątrz]; Алексей Малащенко [Aleksiej Małaszenko], *Исламские ориентиры Северного Кавказа* [Czynnik islamski na północnym Kaukazie]**Ernest Wyciszkiewicz**Олег А. Арин [Oleg A. Arin], *Мир без России* [Świat bez Rosji]**ARCHIWUM**Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej wobec Żydów,
1938–1939 (dokumenty)

Oprac. Jerzy Tomaszewski

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

Kalendarium Dyplomatyczne

AUTORZY

Publikowali w „Polskim Przeglądzie Dyplomatycznym (1–11)

*Sprzedaż i prenumerata w Instytucie
oraz w Głównej Księgarni Naukowej
im. B. Prusa, Krakowskie Przedmieście 7, Warszawa*